

Krystyna Najder-Stefaniak

Katedra Filozofii i Socjologii SGGW

Ekologiczna perspektywa ekonomii

Coraz powszechniejsze dostrzeżenie niebezpieczeństw ekologicznych wymusza nową perspektywę dla rozpatrywania zagadnień ekonomicznych. Dla tych, którzy zajmują się ekonomiką i organizacją gospodarki żywnościowej, ta nowa, nazywana ekologiczną, perspektywa może być inspirująca. Zacznijmy od ustalenia treści terminu ekologia. Etymologia tego terminu jest grecka (gr. *oikos* – dom, *logos* – nauka) i sugeruje naukę o środowisku rozumianym jako dom żywych organizmów. Termin ekologia został wprowadzony w 1869 r. przez niemieckiego biologa E. Haeckela. Nazywał on ekologię *ekonomiczną przyrody*. Jest ekologia interdyscyplinarną nauką o środowisku naturalnym i prawach nim rządzących. Zajmuje się badaniem ekosystemów, czyli układów, na które składają się wszystkie populacje zamieszkujące określone środowisko, powiązane ze sobą poprzez wymianę materii i energii. Strukturę ekosystemu charakteryzują dwie podstawowe zasady:

1) zasada jedności *biocenozy* (czyli zespołu populacji różnych gatunków i roślin danego środowiska podlegających jego czynnikom i powiązanych ze sobą pośrednio lub bezpośrednio zależnościami pokarmowymi oraz konkurencją biologiczną wewnątrz- i międzygatunkową) i *biotopu* (czyli środowiska życia organizmów zwierzęcych i roślinnych, odznaczającego się swoistym składem czynników abiotycznych, tzn. czynników przyrody nieożywionej),

2) zasada dynamicznej równowagi.

Podstawowym założeniem ekologii jest teza o wzajemnym powiązaniu wszystkich układów w przyrodzie poprzez procesy wymiany materii i energii. Właśnie z perspektywy tej tezy, proponowane przez ekonomię klasyczną rozpatrywanie działalności gospodarczej wyabstrahowanej z przyrody i kultury budzi wątpliwości.

Używając terminu ekologia w kontekście problemów ekonomicznych, najczęściej mamy na myśli *ekologię człowieka*, rozumianą jako naukę o wzajemnym oddziaływaniu środowiska przyrodniczego i populacji ludzkich. W wielu wypowiedziach podkreśla się, że na środowisko człowieka składa się nie tylko przyroda, ale także wytwory kultury i cywilizacji. Takie *holistyczne* ujęcie środowiska wydaje się uzasadnione w epoce odchodzenia od *analitycznego* do *systemowego* postrzegania świata, choć wiąże się ono ze zmianą tradycyjnego rozumienia pojęcia ekologia.

Zadaniem, jakie możemy postawić ekologii z perspektywy ekonomii jest opracowanie teoretycznych przesłanek umożliwiających przewidywanie, dotyczących środowiska przyrodniczego, następstw gospodarczej działalności ludzi. Jeśli odejdzie-

my od tradycyjnego sposobu rozumienia pojęcia ekologia w kierunku holistycznego ujmowania środowiska człowieka, to niepokoić nas będzie nie tylko spowodowana gospodarczą działalnością człowieka degradacja dotycząca przyrody, ale także degradacja dotycząca np. kultury. Rezultatem zarówno jednej, jak i drugiej jest degradacja człowieka. Cały bogaty i zróżnicowany świat, w którym żyje człowiek, ma udział w jakości życia i w konsekwencji w psychofizycznej kondycji ludzi. Umiejętność jak najpełniejszego przewidywania rezultatów gospodarczej działalności wydaje się niezbędną, jeśli chcemy organizować aktywność człowieka w sposób umożliwiający jego optymalne realizowanie się i nie prowadzący do naruszenia równowagi systemu życia na ziemi.

Zagadnienia związane z uwzględnieniem degradacji środowiska pojawiły się w ekonomii dopiero po latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku i rozpatrywane są przede wszystkim w kontekście zmian w środowisku przyrodniczym i wyczerpywania się zasobów naturalnych.

W 1966 r. K.E. Boulding opublikował artykuł, w którym przeciwstawił gospodarce typu rabunkowego, opartej na założeniu o nieograniczonych możliwościach eksploatacji przyrody, gospodarkę, która funkcjonuje tak, jak by działała się na statku kosmicznym „Ziemia”. Załoga takiego statku skazana jest na oszczędne gospodarowanie skończonymi zapasami, na wielokrotne wykorzystywanie produktów.

W 1969 r. został opublikowany *Raport U Thanta*. Był on rezultatem nowego podejścia do zagadnień gospodarowania, podejścia charakteryzującego się globalnym widzeniem rzeczywistości i przekonaniem o konieczności współdziałania. W *Raporcie U Thanta* zasygnalizowano najważniejsze zagrożenia związane z degradacją przyrodniczego środowiska człowieka. *Raport* proponuje też program konferencji ONZ, która miałaby wypracować strategię godzącą aspiracje rozwojowe krajów (zwłaszcza słabo rozwiniętych gospodarczo) z ograniczeniami wynikającymi z ochrony środowiska.

Kolejną pracą inspirującą do zweryfikowania ekonomii w perspektywie wiedzy ekologicznej i dostrzeganych coraz wyraźniej niepokojących skutków rabunkowej gospodarki człowieka był alarmistyczny *Raport dla Klubu Rzymskiego*¹.

Interesujące są stwierdzenia W. Kappa², profesora ekonomii w Uniwersytecie Wesleya. Jego zdaniem zakłócenia środowiska naturalnego spowodowane gospodarczą działalnością człowieka należy traktować jako przykład sytuacji, w jakiej zawodzi rynek. Nie sposób rozpatrywać problemy związane z tymi zakłóceniami w kategoriach rynkowych. Klasyczna ekonomia nie jest w stanie ich rozwikłać.

¹D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers, W.W. Behrens: *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa 1973.

²W.K. Kapp: *Spoteczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, PWN, Warszawa 1960.

Kapp zwrócił uwagę na problem odpadów, na ograniczoność pojemności środowiska jako zbiornika „śmieci”, na koszty społeczne, czyli bezpośrednie straty ponoszone przez osoby trzecie lub całe społeczeństwo w rezultacie działalności poszczególnych producentów. Koszty społeczne, które, jak zauważył Kapp, nie mają charakteru rynkowego i nie sposób ich uwzględnić posługując się metodami klasycznej ekonomii, nazwane zostały przez A. Mashala w jego *Zasadach ekonomiki*, kosztami zewnętrznymi, negatywnymi efektami zachodzącymi na zewnątrz procesów produkcyjnych. Użyte przez Mashala określenie „koszty zewnętrzne” świadczy o tym, że proces produkcji rozpatrywał on podobnie jak inni ekonomiści klasyczni, stosując metodę analityczną pozwalającą wydzielać zjawiska z systemów, w jakich funkcjonują.

By możliwe było uwzględnienie w wyliczeniach dotyczących działalności gospodarczej kosztów społecznych i zakłóceń środowiska naturalnego, konieczne są holistyczne podejście i nowe teorie oraz metody obliczeń, które ekonomiści muszą dopiero opracować. Niewątpliwie konieczna jest tu współpraca z filozofami, ekologami, socjologami, lekarzami, psychologami.

Tymczasem, choć oczywiście już dziś wydaje się, że kalkulacja kosztów działalności gospodarczej nie powinna ograniczyć się do efektów mierzonych wyłącznie w tradycyjnych kategoriach korzyści ekonomicznych, dyskutuje się, czy możliwe jest wyrażenie w kategoriach wymiernych tego, co zawierają negatywne i pozytywne zjawiska społeczne oraz przyrodnicze będące skutkiem działalności człowieka. Pojawiają się propozycje, które usiłują wspomóc tradycyjny rachunek ekonomiczny. Taką propozycją, umożliwiającą wybór między opłacalnością ekonomiczną a opłacalnością nazwaną ekologiczną, jest rachunek tzw. sozoekonomiczny³.

W nowożytnej historii ekonomii ekonomiści krytycznie nastawieni do fragmentarycznego i redukcjonistycznego ujmowania problemów, którzy chcieli badać zjawiska gospodarcze w ich powiązaniu z systemem społecznym, mieli świadomość, że odbiegają od norm i wzorców narzuconych nauce ekonomii i uważali się za nieekonomistów. Spowodowane to zostało utożsamieniem całej gałęzi nauki z teorią powstałą w ramach tej nauki i metodologią na podstawie której ta teoria powstała⁴.

³Termin ten utworzony został przez W. Goetla, prof. AGH w Krakowie (od nazwy sozologia – nauka o ochronie środowiska). Rachunek sozoekonomiczny na równi uwzględnia przesłanki korzyści ekonomicznych i korzyści związane z zachowaniem środowiska przyrodniczego.

⁴Przykłady efektu takiego utożsamienia to:

- niechęć Karola Marksa do ekonomistów, których uważał za obrońców istniejącego ładu kapitalistycznego,
- powojenne określenie socjalistyczny jako przeciwstawnego do ekonomiczny,
- postawa Hazel Hendersona, nazywającego się futurologiem i piszącego o kresie ekonomii (H. Henderson: *Creating Alternative Futures*, New York 1978),
- zaliczenie Maxa Webera do historyków ekonomii, Johna Kennetha Galbraitha i Roberta Heilbrona do socjologów, Kennetha Bouldinga do filozofów.

Dziś wydaje się oczywiste, że teorie ekonomiczne mogą, a nawet powinny się zmieniać. Powodem jest zarówno pojawienie się nowej perspektywy metodologicznej, jak i aksjologicznej, a także istotny, choć nie doceniany przez ekonomistów aspekt zjawisk ekonomicznych, jakim jest ewolucja gospodarki.

Ekonomia klasyczna dotyczy określonego porządku gospodarczego w określonym łańdźcu społecznym. W dodatku tworzona była w ramach paradygmatu nauki nowożytnej, w którym nie operowano pojęciami przystosowanymi do opisu dynamiki świata i uwzględnienia holistycznej interpretacji zjawisk. Wreszcie nie musiała rozwiązywać problemów, z jakimi musi się uporać współczesny ekonomista, jeśli nie chce stracić kontaktu z realiami życia gospodarczego, jeśli chce pomóc uniknąć zagrożeń, jakie działalność gospodarcza stwarza dziś dla przyrody i kultury, a w konsekwencji dla człowieka.

Pisząc o ekologicznej perspektywie ekonomii nie można pominąć filozofii ekologicznej, która tę perspektywę współtworzy.

Pojawienie się filozofii związane jest zawsze z potrzebą odpowiedzi na pytania dotyczące najgłębszych racji, struktury i sensu rzeczywistości, także sensu istnienia i działalności człowieka.

Na początku lat 70. powstał nurt filozofii wyrażający zaniepokojenie negatywnymi skutkami cywilizacji przemysłowej. Nurt ten nazwano filozofią środowiskową ze względu na jej przedmiot i perspektywę badawczą. Rozwijające się w tym nurcie kierunki w mniejszym lub większym stopniu rezygnują z antropocentryzmu i filozofii skoncentrowanej na człowieku. Związane jest to z przyjęciem perspektywy badawczej, która nie pozwala traktować człowieka jako biologicznie, psychicznie i duchowo wyizolowanego ze środowiska.

Jednym z kierunków filozofii środowiskowej jest *głęboka ekologia*. Rozwija się ona równolegle ze społecznym ruchem ekologicznym o tej samej nazwie. Jej twórca, Arne Naess, proponuje taki sposób badania rzeczywistości, który jego zda niem może doprowadzić do uchwycenia najbardziej istotnych przyczyn obecnego kryzysu. Ten sposób sprowadza się do stawiania pytań nazwanych przez filozofa głębokimi a dotyczących podstaw myślenia i wartościowania w cywilizacji zachodu.

Rozróżnienie na płytką i głęboką ekologię zostało szczegółowo opracowane przez dwóch amerykańskich naukowców pracujących w Kalifornii: socjologa Billa Devalla z Humboldt State University i filozofa George'a Sesionsa z Sierra College. Różnice między płytką i głęboką ekologią zauważamy w tym, że pierwsza nie usiłuje weryfikować podstawowych założeń filozoficznych leżących u podstaw myślenia współczesnego człowieka. Druga natomiast sięga teorii bytu, teorii wartości i etyki.

Z perspektywy ekologii płytkiej:

– naturalna różnorodność form życiowych jest wartościowa, gdyż może być środkiem zaradczym dla rozwiązywania ludzkich problemów,

- gatunki roślinne powinny podlegać ochronie jako bank informacji genetycznych przydatny dla potrzeb człowieka związanych z rolnictwem i medycyną,
- zanieczyszczenie środowiska powinno zostać zmniejszone, jeśli stanowi ono zagrożenie dla wzrostu ekonomicznego,
- przeludnienie trzeciego świata zagraża równowadze ekologicznej,
- ludzie nie zgodzą się na obniżenie swojego standardu życia,
- wartości dotyczą tylko świata człowieka,
- natura jest okrutna i jest to oczywiste⁵.

Z perspektywy ekologii głębokiej:

- naturalna różnorodność form życiowych ma swoją własną, wewnętrzną wartość (*intrinsic value*),
- gatunki roślinne powinny podlegać ochronie ze względu na ich niezależną od człowieka wartość,
- obniżenie zanieczyszczenia środowiska jest ważniejsze od wzrostu ekonomicznego,
- przeludnienie na obecnym poziomie zagraża ekosystemom, a najbardziej zagraża tym ekosystemom populacja ludzka i jej zachowanie w krajach wysoko rozwiniętych,
- ludzie w krajach wysoko rozwiniętych nie powinni tolerować obniżenia jakości życia, natomiast powinni obniżyć swój standard życia,
- sprowadzanie pojęcia wartości jedynie do wartości ludzkich odsłania nieprzychylny gatunkowy uprzedzenia (*racial prejudice*),
- człowiek jest okrutny, ale nie jest to oczywiste⁶.

Te dwa rodzaje filozofii ekologicznej proponują odmienne perspektywy aksjologiczne i metodologiczne będące rezultatem tego, że pierwsza nie rezygnuje z kartezyjańskiego przeciwstawiania: podmiot-przedmiot, i akcentuje podmiotowość człowieka, druga zaś czyni człowieka elementem ekosystemu, przyznając mu taką samą pozycję jak innym elementom. Druga związana jest z radykalną zmianą mentalności.

Filozofię pośrednią między tą, która akcentuje podmiotowość i wyjątkowe miejsce człowieka w świecie, a tą, która podkreśla, że człowiek jest tylko elementem ekosystemu i ma tę samą ważność co pozostałe elementy, znajdujemy u Henryka Skolimowskiego⁷. Proponuje on myślenie w kategoriach całości i harmonii, uwrażliwienie na wartości etyczne i estetyczne ale także dbałość o stan umysłu, o to, by nie stał się on „koszem na śmieci”. Jego zdaniem, uprawiać filozofię ekologiczną „to przyjaźnie odnosić się do natury i wiedzieć dlaczego to robimy, to przyjaźnie

⁵por. J. Kulasiewicz: *Głęboka ekologia Arne Naessa*, Bielsko-Biała 1993, ss. 52, 53.

⁶por. jw.

⁷W Polsce zostały wydane jego książki: *Nadzieja matką mądrych*, Warszawa 1989, *Ocalić Ziemię*, Warszawa 1991, *Filozofia żyjąca*, Warszawa 1994; za granicą m.in.: *Eco-Philosophy*, New York 1981, *Eco-theology*, Madras 1985, *Dancing Shiva in the Ecological Age*, New Delhi 1991.

odnosić się do innych form życia i wiedzieć, dlaczego to robimy, to przyjaźnie odnosić się do własnego ciała i wiedzieć dlaczego to robimy, to przyjaźnie odnosić się do własnego umysłu i wiedzieć, dlaczego to robimy”.⁸ Skolimowski akcentuje podmiotowość człowieka, jednocześnie podkreślając, że jest on elementem ekosystemu. Wzywa do odpowiedzialności wierząc w moc sprawczą ludzi. To CZŁOWIEK stworzył świat w jakim żyjemy i przez mankamenty tego świata CZŁOWIEK, o ile potrafi myśleć refleksyjnie, jest prowokowany do transcendencji poza rezultaty swej twórczości. Ta transcendencja dotyczy też wypracowanej przez wieki mentalności.

O konieczności zmiany mentalności, jako ratunku przed zniszczeniem przez człowieka i przyrody i kultury, mówią nie tylko przedstawiciele kierunków ekologicznych w filozofii. Inaugurując VI Sympozjum International Society for Universalism w Londynie, w 1994 roku, na temat „Rola filozofii, nauk biznesu, środków masowego przekazu i organizacji pozarządowych w zapobieganiu katastrofie ekologicznej” Leszek Kołakowski podał ten problem jako kluczowy dla współczesnych teoretyków i praktyków⁹. Temu samemu zagadnieniu poświęca Janusz Kuczyński artykuł: Udomowienie Ziemi. Interpretacja Leszka Kołakowskiego projektu metanoi¹⁰.

Szczegółową, interdyscyplinarną dokumentację postulatu o konieczności zmiany mentalności stanowi, uznana za najważniejszą książkę ekologiczną ostatnich lat, praca D. i D. Meadowsów i J. Randersa pt. *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?*¹¹. Autorzy przewidują, że po dwóch największych rewolucjach w dziejach świata, czyli po rewolucji rolniczej i rewolucji przemysłowej, nastąpi trzecia, którą nazywają rewolucją przetrwania i wiążą z transformacją opartą na „racjonalnej analizie, danych statystycznych, myśleniu systemowym, modelowaniu komputerowym oraz przedstawieniu nowych informacji i modeli w sposób możliwie najprostszy i najjaśniejszy ...”¹².

Rewolucja przetrwania ma być z a s a d n i c z ą z m i a n ą s y s t e m u. Systemy opierają się zmianom podstawowych celów i reguł. W związku z tym „Obecnie funkcjonujący system może prawie całkowicie uniemożliwić jednostce działanie według reguł, czy też osiągnięcie celów, nie sankcjonowanych przez system”¹³. Zdaniem autorów, „tylko jednostki widzące potrzebę nowej informacji, reguł i celów, dyskutujące o nich i próbujące wcielić je w życie, mogą doprowadzić do zmian przekształcających system”¹⁴.

⁸H. Skolimowski: *Ocalić Ziemię*. Warszawa 1991, s. 9.

⁹L. Kołakowski: Uwagi wstępne. O radykalną zmianę mentalności. [w:] J. Kuczyński (red.): *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996.

¹⁰J. Kuczyński: Udomowienie Ziemi. Interpretacja Leszka Kołakowskiego projektu metanoi. [w:] *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996.

¹¹D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers: *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?* Warszawa 1995.

¹²Tamże; s. 196–197.

¹³Tamże; s. 196

¹⁴Tamże.

Przed ekonomistami w kontekście zarysowanej perspektywy pojawia się wyzwanie prowokujące do tworzenia nowych teorii ekonomicznych uwzględniających propozycje epistemologiczne, aksjologiczne oraz fakty i problemy, których współcześnie pomijać nie należy. To wyzwanie wydaje się szczególnie inspirujące dla ekonomistów zajmujących się analizą działalności gospodarczej w dziedzinie tak mocno uwikłanej w zjawiska przyrodnicze jak gospodarka żywnościowa. Jest to wyzwanie do odkrywania prawd, które pomogą uporać się z globalnymi problemami nie do rozwiązania w obecnym systemie. Wyzwanie do opracowywania teorii, na podstawie których można będzie budować nową rzeczywi stość.

Literatura

- CAPRA F.: *Punkt zwrotny*. Warszawa 1987.
 HENDERSON H.: *Creating Alternatives*. New York 1978.
 KAPP W.K.: *Spoteczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*. Warszawa 1973.
 KUCZYŃSKI J. (red.): *Ziemia naszym domem*. Warszawa 1996.
 KULASIEWICZ J.: *Głęboka ekologia Arne Naessa*. Bielsko-Biała 1993.
 MEADOWS D.H., MEADOWS D.L., RANDERS J.: *Granice wzrostu*. Warszawa 1973.
 MEADOWS D.H., MEADOWS D.L., RANDERS J.: *Przekraczanie granic. Globalne załamania czy bezpieczna przyszłość?* Warszawa 1995.
Sustainable Development and the Environment: FAO Policies and Actions, Stockholm 1972 – Rio 1992.
 Report of the Expert Consultation on Integrating Environmental and Sustainable Development Themes into Agricultural Education and Extension Programmes, Rome 1994.

Ecological Perspectives of Economy

Abstract

The author shows varied conditioning of what we call ecological perspectives of economy. The author points out the difference between the terms: ecology and ecology of man, term of immediate consideration by economists. The author indicates difference between two types of ecological philosophy.

Necessary changes in mentality as a remedy against destruction of nature, culture and consequently man himself have been postulated by author. Moreover, challenges that appear to be inspired by economists, especially those researching on economic activities in the sector of food economy in the contest of perspectives of ecology have been pointed out. The author notices the necessity of interdisciplinary co-operation when working up new economic theories.